

Żubr. Pompik

ODKRYCIA

Tomasz Samojlik
Kropla wody



Media Rodzina

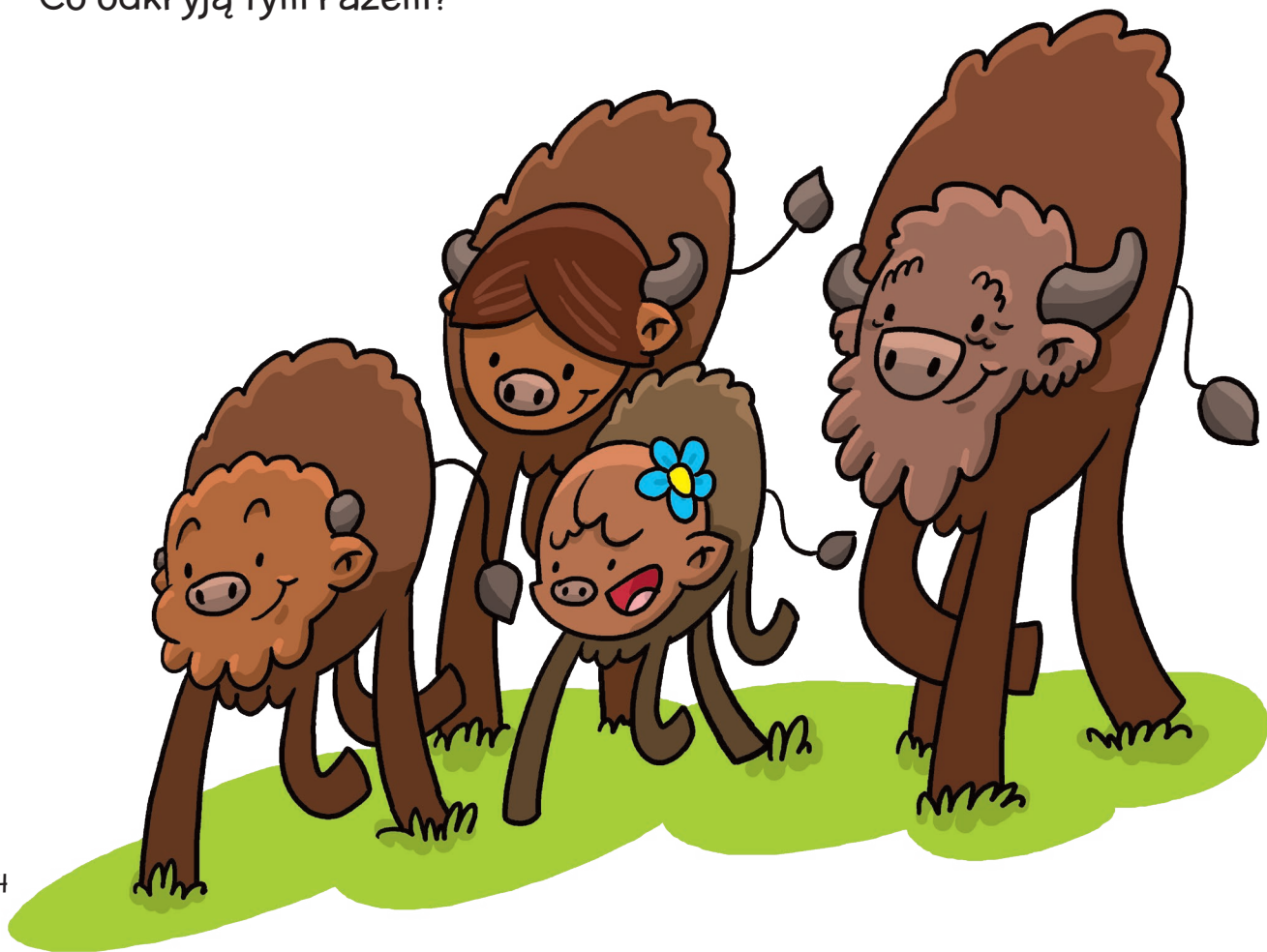
Tomasz Samojlik

Kropla wody



Media Rodzina

Halo! Poznajcie się! To żubr Pompik, najbardziej ciekawski spośród wszystkich żubrów. A to Polinka, jego młodsza siostra i prawdziwa żubrzyczka czynu. Za nimi stoi żubrzyca Porada, ich cierpliwa i troskliwa mama. A tam, z tyłu, to potężny żubr Pomruk, tata Pompika i Polinki, który bardzo kocha swoje dzieci. Cała żubrza rodzina uwielbia poznawać tajemnice przyrody. Co odkryją tym razem?

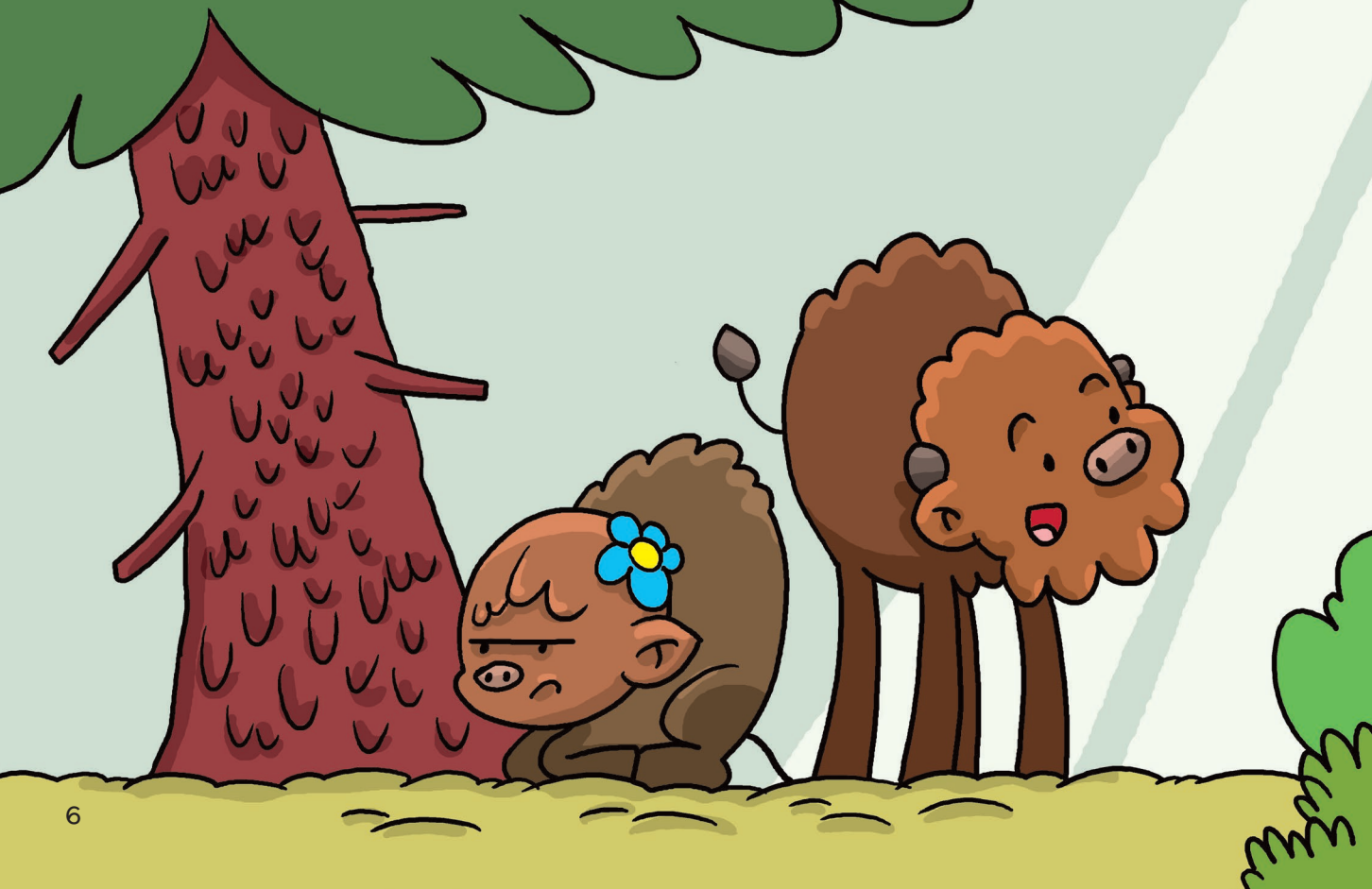


Była pełnia lata w puszczy. Zielone liście i igły na drzewach lśniły w promieniach słońca. Od wielu dni nie spadła nawet kropla deszczu. Część traw i ziół zupełnie od tego uschła.

- Gorąaaaa! - jęknęła Polinka i schowała się głębiej w cieniu rozłożystego świerka rosnącego na skraju żubrzej polany. Pompik, który leżał w tym samym miejscu, spojrzał na nią ze współczuciem. Rzeczywiście, letnie słońce dawało się we znaki wszystkim zwierzętom w puszczy, jednak wyglądało na to, że jego siostra znosi upał najgorzej.



- Zaraz całkiem uschnę - kontynuowała jęczenie Polinka. -
A miałam ci pokazać, jak świetnie krążę dookoła polany!
- Wydaje mi się, że żubr nie może ot tak uschnąć - zaczął jej
tłumaczyć Pompik, ale zanim skończył, do ich uszu dobiegł
szelest.



- Czy to deszcz? - Polinka z nadzieją spojrzała na brata.
Ten z kolei wyjrzał spod gałęzi, ale na niebie dostrzegł zaledwie kilka chmur. Coś znowu zaszeleściło i... przez gęste zarośla przeszedł Pomruk.

- Tata! - ucieszył się Pompik, ale Polinka tylko smutno pociągnęła nosem.



Po chwili coś znowu zaszeleściło. Polinka spojrzała na Pompika z nową nadzieją, Pompik ponownie wyjrzał spod gałęzi... I znowu nic. Choć może nie tak całkiem, bo na niebie było nieco więcej chmur. A po kolejnym szeleście z krzaków wyszła Porada.

- Mama! - przywitał ją Pompik.

- Uschnę - powiedziała markotnie Polinka. - Bo żubr może uschnąć, prawda?

- O tak, oczywiście, że może - odpowiedział Pomruk. - Na przykład z tęsknoty...



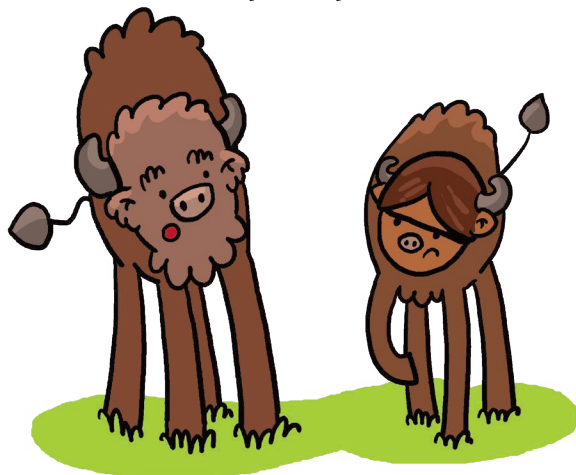
Porada przytuliła się do niego.

- Jakiś ty romantyczny, Pomruku - powiedziała.

- Tak, tak, z tęsknoty za tymi pysznymi ziółkami, które rosły na naszej polanie, a teraz gdzieś zniknęły - dokończył Pomruk.

Porada odstąpiła od niego o krok i fuknęła:

- Jakiś ty zupełnie nieromantyczny, Pomruku!



Coś zaszumiło.



- Czy moglibyście przestać udawać deszcz? - zezłościła się Polinka. - Szeleście i szumicie, a ja tu cierpię!

Pompik trącił ją lekko pyskiem i wskazał na to, co działo się w lesie.

- Pada! - wykrzyknęła radośnie żubrzcza i w kilku skokach znalazła się na środku polany.

Biegała, fikała, łąpała deszcz do pyska, a potem weszła na szczyt niewielkiego pagórka i po prostu mokła. Pompik postać kilka chwil na deszczu, po czym wrócił do kryjówki, Pomruk zaś i Porada w ogóle nie ruszyli się spod osłony drzewa. A Polinka mokła i mokła.





Wreszcie deszcz ustał, a uśmiechnięta od ucha do ucha Polinka stała na środku pagórka.

- Jak cudownie jest mieć mokre futro! Już mi nie będzie gorąco! - zawołała do Pompika. Zezowała na krople wody na nosie, obejrzała swoje nogi i boki...

Fragment książki
„Kropla wody”
z serii
„Żubr Pompik Odkrycia”

Napisał i zilustrował
Tomasz Samojlik

Wydawnictwo
Media Rodzina

Seria wpisana na Złotą Listę
„Cała Polska czyta dzieciom”

